

Polscy socjaliści o konieczności urzeczywistnienia ustroju demokratyczno-parlamentarnego w przyszłej Polsce

Dla klasy robotniczej – dowodził współtwórca Polskiej Partii Socjalistycznej i czołowy jej publicysta Bolesław A. Jędrzejowski w gorących dniach Rewolucji 1905 roku – nie ma innego sposobu do wzięcia udziału w rządach państwem, jak parlament (lub też tak zwane bezpośrednie prawodawstwo ludowe). Ale na to, by parlament rzeczywiście zapewnił jej udział w rządach, klasa robotnicza musi się starać o to, by każdy dorosły mieszkaniec państwa, każdy obywatel miał głos przy wyborach posłów do parlamentu. Innymi słowy, klasa robotnicza, musi dążyć do powszechnego głosowania. Partie socjalistyczne do dziś we wszystkich trzech zaborach muszą dopiero walczyć o to najniezbędniejsze prawo polityczne. Nie tylko pod zaborem rosyjskim robotnik nie ma żadnego głosu w kierowaniu sprawami kraju, ale i do sejmu pruskiego żaden poseł robotniczy dostać się nie może; i pod zaborem austriackim robotnik przy wyborach do parlamentu austriackiego jest upośledzonym, przy wyborach zaś do sejmu galicyjskiego zupełnie praw pozbawionym¹.

Była to charakterystyczna dla polskich socjalistów wypowiedź o znaczeniu demokratycznego ustroju państwa dla urzeczywistnienia celów socjalistycznych. Od początku swej działalności popularyzowali oni wśród robotników i całego społeczeństwa polskiego model demokratycznego państwa, funkcjonującego w ramach ustroju demokracji parlamentarnej. Wyróżniało ich to spośród wszystkich ówczesnych ugrupowań polskich. Już w swych pierwszych programach, jeszcze u schyłku lat siedemdziesiątych XIX wieku, zwłaszcza na terenie Galicji, stawiali żądanie „powszechnego prawa wyborczego”. Już wówczas zastanawiali się także nad możliwością wykorzystania istniejących instytucji państwa do realizacji programu socjalistycznego. Na przykład w *Programie socjalistów galicyjskich*, opracowanym na przełomie 1880 i 1881 roku przez lwowskiego socjalistę, Ludwika Inlaendera, pojawiło się rozróżnienie dwóch sposobów zdobycia władzy: za pomocą środków przemocy rewolucyjnej w myśl zasady „im gorzej, tym lepiej” oraz poprzez wykorzystanie istniejących demokratycznych instytucji państwa na drodze stopniowego opanowywania przez robotników państwa i przygotowywania nowej organizacji życia społecznego. Oczywiście, autor opowiadał się za metodą drugą jako „skuteczniejszą i pewniejszą: potępiając istniejący stan rzeczy – przekonywał bowiem – zabieramy się od razu do budowy przyszłego gmachu i możemy mieć nadzieję,

¹ BAJ (B.A. Jędrzejowski), *Powszechne głosowanie. Bezpośrednie prawodawstwo ludowe*, Kraków 1905, s. 6.

że skoro obecna budowa runie, pod przyszłą grunt już będzie przygotowany i fundament położony”².

Od początku swej działalności polscy socjaliści rozwijali więc tezę o możliwości wykorzystania istniejących instytucji państwa do tworzenia nowego, sprawiedliwego ładu społeczno-politycznego, a nie zburzenia dotychczasowego państwa i tworzenia na jego gruzach nowych form organizacyjnych życia państwowego. Toteż po powstaniu zorganizowanego ruchu socjalistycznego w postaci nowoczesnych partii socjalistycznych – Galicyjskiej Partii Robotniczej (1890; od 1897 Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska), PPS w Królestwie Polskim (1892) i PPS zaboru pruskiego (1893) – upowszechniali projekt polityczny odrodzonej Rzeczypospolitej – „Niepodległej Republiki Demokratycznej Polskiej”, której system ustrojowy miał być oparty na instytucji parlamentu jednoizbowego, wyłonionego na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, oraz uzupełniony prawodawstwem ludowym (referendum i inicjatywą ustawodawczą), szeroko rozbudowanym samorządem terytorialnym, obieralnością urzędników państwowych i samorządowych itp. W swych programach partyjnych i deklaracjach politycznych, w bogatej publicystyce partyjnej, w bezpośrednich wypowiedziach na wiecach i spotkaniach socjalistycznych oraz w licznych rozprawach i wydawnictwach popularyzujących ideę socjalistyczną upowszechniali i uzasadniali na niespotykaną dotąd masową skalę wartości demokracji i parlamentaryzmu³. Rozprawiali o znaczeniu akcji robotniczej w dziele demokratyzacji państwa zaborczego, urzeczywistnienia wolności politycznych, upowszechnienia demokratycznego prawa wyborczego. Zaznajamiali robotników z systemami ustrojowymi i rozwojem parlamentaryzmu w europejskich krajach demokratycznych i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej itp.

Trudno więc nie docenić ich wysiłku intelektualnego i agitacyjnego. Wszak tworzyli ruch emancypacyjny nowej klasy społecznej – robotników, którzy najpóźniej uzyskali prawa obywatelskie i stali się pełnoprawnym podmiotem nowoczesnego narodu. W ten sposób socjaliści popierali nie tylko partykularne interesy robotników, lecz także, przede wszystkim, cele ogólnonarodowe, ponieważ w warunkach niedorozwoju struktury społecznej i politycznej społeczeństwa polskiego, czego wyrazem była między innymi słaba pozycja ruchu liberalnego, przyszło im realizować jemu historycznie przypisane zadania. Łącząc wartości egalitaryzmu społecznego z patriotyzmem i demokracją, przekonywali, że najlepsze warunki dla urzeczywistnienia dążeń robotniczych stwarza własne państwo narodowe – jak mawiał przywódca socjalistów Ignacy Daszyński: „nowoczesne pole walki klasowej” – zorganizowane na bazie demokratycznych instytucji

² Cyt. za: *Polskie programy socjalistyczne 1878–1918*, zebrał i opatrzył komentarzem historycznym F. Tych, Warszawa 1975, s. 116–117.

³ Na przykład w wydawnictwach agitacyjnych, dostosowanych do możliwości percepcyjnych słabo wykształconego czytelnika, często o nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy i wielokrotnie wznawianych między innymi: (A. Abramowski), *Sprawa robotnicza. O tym, co każdy robotnik wiedzieć i pamiętać powinien*, Londyn 1892; *idem, Czego chcą socjaliści?*, Londyn 1896; F. Czerski (F. Czaki), *Czerwony katechizm*, Kraków 1900; I. Daszyński: *Szlachetczyzna o odrodzenie Galicji*, Lwów 1899; *Pogadanka o socjalizmie*, Kraków 1900; *idem, O formach rządu. Szkic socjologiczny*, Kraków 1902; D. Kłuszyńska, *Dlaczego kobiety walczą o prawa polityczne*, Kraków 1912; B. Limanowski, *Demokracja w Polsce*, Kraków 1903; *idem, Historia demokracji polskiej w epoce porzoborowej*, Zurych 1902; Res (F. Perl), *Jak odpowiadać na zarzuty przeciwników?*, Warszawa 1913; S. Posner, *Deklaracja praw człowieka i obywatela*, Warszawa 1907; *Czego chcą socjaliści?*, Londyn 1895; L. Wasilewski, *Współczesne państwo konstytucyjne*, Kraków 1905.

ustrojowych. Tylko w państwie demokratycznym robotnicy i pozostałe warstwy ludności pracującej mogą bowiem dochodzić swych racji i praw w sposób pokojowy, demokratyczny. Wszak w przyszłej Polsce niezbędny jest ustrój demokracji parlamentarnej jako najlepiej umożliwiający „uobywatelnienie” i unarodowienie ludzi pracy. W ten sposób polscy socjaliści rozbudzali w warstwie robotniczej poczucie obywatelskości i demokracji, co pozwalało nie tylko oprzeć dzieło odzyskania niepodległości narodowej na szerokim i pewnym podłożu społecznym oraz zapewnić odrodzonemu państwu ustrój demokratyczny, w przyszłości jego obronę, ale także ułatwiało rozwiązanie podstawowych problemów społeczeństwa, wyrażających się przede wszystkim w potrzebie modernizacji i unowocześnienia stosunków polskich.

Nie można nie dostrzec również innego wymiaru znaczenia popularyzacji demokracji i wartości demokratycznego ustroju państwa w środowisku robotniczym i społeczeństwie, a mianowicie skierowania procesu rozwiązywania konfliktów społecznych, politycznych i narodowych na tory demokratyczne, parlamentarne. Było to tym ważniejsze, gdy uwzględnimy fakt, iż warstwy plebejskie, w tym robotnicy, jakby w sposób naturalny były skłonne dochodzić swych roszczeń metodami siły, przymusu fizycznego, walki rewolucyjnej. Tymczasem socjaliści nie dopuścili do radykalizacji nastrojów w stylu radykalizmu bolszewickiego i skierowali rozwój wydarzeń na progu niepodległości na tory demokratyczno-parlamentarne. Powstającym spontanicznie w 1918 roku nowym formom organizacyjno-politycznym (radom delegatów robotniczych) nadali niepodległościowo-demokratyczny charakter i przekonali swych zwolenników – szerokie rzesze ludności pracującej – że konflikty i spory należy rozstrzygać w drodze mediacji, kompromisu, czyli w poszanowaniu zasad demokratycznych. Nie dopuścili do bolszewizacji nastrojów społecznych i polityki polskiej, przekonawszy robotników do akcji na rzecz zrzucenia obcej zależności i okupacji oraz budowy demokratycznego państwa jako warunku zaprowadzenia większej sprawiedliwości i równości w stosunkach społecznych. Potrafili też przekonać, pomimo ogólnego ożywienia społecznego i radykalizacji nastrojów w powojennej Europie, że najlepszą metodą na zmianę społeczną nie jest walka uliczna, przemoc rewolucyjna, pięść i siła, lecz decyzja demokratycznie wyłonionego sejmu ustawodawczego.

Zasługi polskich socjalistów w procesie demokratyzacji postaw i zachowań robotników i kształtowania ich nowoczesnej, uczestniczącej kultury politycznej nabierają szczególnego znaczenia również w kontekście oddziaływania na środowiska polskich robotników różnych nurtów i orientacji socjalistycznych, choć w istocie nikłych, kwestionujących doktrynalnie wartości demokracji parlamentarnej, na przykład rewolucyjnego syndykalizmu, anarchizmu czy socjalizmu bezpaństwowego Edwarda Abramowskiego (po jego odejściu z Polskiej Partii Socjalistycznej). Nie można również pominąć oddziaływania tradycyjnego socjaldemokratyzmu, promującego wizję państwa dyktatury proletariatu, rozwijanej później przez ruch komunistyczny. Nabierają one także nowego wymiaru w perspektywie polskich realiów, charakteryzujących się trudnościami w funkcjonowaniu demokracji parlamentarnej i zagrażającym jej różnym tendencjom populistycznym i autorytarnym.

Najbardziej jednak wszechstronnego uzasadnienia (teoretycznego i doktrynalnego) realizacji w odrodzonej Polsce ustroju demokracji parlamentarnej dokonał wówczas Kazimierz Kelles-Krauz, wybitny teoretyk i działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, je-

den z najwybitniejszych myślicieli polskich przełomu XIX i XX wieku. Jego twórczość inspirowała i wzbogacała rozwój nauk społecznych, przede wszystkim socjologii, i służyła jednocześnie tworzeniu oraz uzasadnianiu założeń doktrynalnych i ideowych nowego wówczas ruchu społecznego – ruchu socjalistycznego. W jego oryginalnym dorobku teoretycznym zwracają uwagę swoją nowoczesnością i nieschematycznością rozważania wokół istoty demokracji, jej znaczenia w rozwoju społecznym i potrzeby realizacji w Polsce, jej relacji z patriotyzmem i socjalizmem itp. Szczególnie cenne i twórcze ideowo okazały się jego uzasadnienia konieczności urzeczywistnienia demokracji w warunkach polskich wymogami odbudowy polskiego państwa narodowego i modernizacji społeczeństwa polskiego poprzez pełne zaspokojenie aspiracji społecznych i narodowych niższych warstw społecznych, przede wszystkim robotników. Rozważania nad problematyką demokracji podejmował w okresie znacznego ożywienia zainteresowań polskich elit intelektualnych i politycznych sprawami przyszłości Polski i odbudowy państwa polskiego oraz wyboru odpowiedniej drogi modernizacji stosunków polskich w warunkach kształtowania się społeczeństwa przemysłowego.

Istotny wpływ na wzrost zainteresowania tymi zagadnieniami wśród polskich socjalistów miały ogólne przemiany zachodzące ówczesnie w społeczeństwach, uwarunkowane utrwalaniem się nowego kapitalistycznego ładu społecznego i jego nowoczesnych, demokratyczno-parlamentarnych urządzeń ustrojowych. Bezpośredni wpływ wywarły jednakże zmiany społeczno-polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej, zapoczątkowane wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej. Rozbudziły one bowiem na nowo nadzieję na odrodzenie państwowości polskiej i skierowanie rozwoju kraju na drogę przemian demokratycznych. W wyniku ich oddziaływania polscy socjaliści szeroko rozważali kwestie możliwości odbudowy niepodległości, kształtu polityczno-ustrojowego przyszłego państwa polskiego, przebudowy stosunków społecznych kraju i demokratyzacji społeczeństwa.

Ważny głos w tych debatach zajął Kazimierz Kelles-Krauz. Przedstawił swoje stanowisko w dwóch rozprawach teoretycznych opublikowanych w 1905 roku: *Niepodległość Polski a materialistyczne pojmowanie dziejów* oraz *Demokracja w nowoczesnym ustroju państwowym*⁴. Powyższe kwestie podnosił również w dwóch innych popularnych wykładach objaśniających założenia ideowe programu Polskiej Partii Socjalistycznej⁵, a także w odczycie: *Demokracja w nowoczesnym prawie państwowym*, wygłoszonym 11 grudnia 1904 roku w krakowskim Towarzystwie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza.

Punkt wyjścia jego rozważań nad istotą demokracji stanowiło uznanie starożytnego jeszcze określenia demokracji, wprowadzonego prawdopodobnie przez greckich sofi-

⁴ Pierwszą ogłosił wcześniej na łamach krakowskiej „Krytyki”, z. 4 i 5, s. 227–285 i 400–412; drugą zaś – w warszawskim „Głosie”: nr 1, s. 1–2; nr 3, s. 41–43; nr 4, s. 59–61; nr 8, s. 105–108; nr 11, s. 171–172; nr 13, s. 187–189; nr 14, s. 203–205; nr 17, s. 252–253; nr 18, s. 266–268; nr 21, s. 314–316. Obie były jeszcze kilkakrotnie wznawiane już po jego śmierci: pierwsza w jego *Wyborze pism politycznych* (Kraków 1907, s. 242–272); druga w formie samodzielnego wydawnictwa w ramach „Biblioteki Prawno-Politycznej” w Warszawie w 1906 roku. Obie zaś zamieszczono w jego *Pismach wybranych*, t. 2, wybór J. Hochfeld, Warszawa 1962, s. 370–395 oraz 396–474.

⁵ K. Kelles-Krauz, *Rozmowy towarzyszy o socjalizmie i patriotyzmie, konstytucji i niepodległości*, Wyd. PPS, Londyn 1904, s. 62; *Jak się narody rządzą?*, Wyd. Związku Postępowej Młodzieży Polskiej, Kraków 1904, s. 60.

stów, jako „rządu ogółu przez ogół”, czyli ludowładztwa: „rządów ludu przez lud cały”⁶. Już z samej bowiem definicji demokracji wynika – twierdził – że nie mogą to być rządy nielegitymizowane przez większość i przez tę większość niekontrolowane, sprawowane przez mniejszość w danym narodzie lub też rządy obce, narzucone jednemu narodowi przez drugi, choćby nawet wyrażały wolę obcej większości nad rodzimą mniejszością. Wszak jedyną przestrzenią społeczno-polityczną i prawną urzeczywistnienia zasady ludowładztwa jest naród. Demokracja i naród są więc ściśle z sobą złączone. Częścią składową pojęcia demokracji jest zatem niepodległość narodowa. Demokracja nie może być urzeczywistniona i nie może istnieć w warunkach braku wolności narodowej. Tworzy ona bowiem z państwem narodowym „absolutną, nierozłączną” całość. Wynika to przede wszystkim z faktu, że zarówno demokracja polityczna, jak i demokracja gospodarcza („ludowładztwo ekonomiczne”) opierają się na zasadzie większości, a ta może być stosowana jedynie wewnątrz jednego narodu. Decyduje o tym sposób komunikowania się pomiędzy ludźmi, czyli język jako „narzędzie obiegu myśli i wszelkich stosunków ludzkich”. Ludzie mogą się porozumiewać pomiędzy sobą jedynie w zrozumiałym dla siebie języku, a więc w ramach jednego tylko narodu.

Mniejszość może uznać wolę większości mówiącej tym samym językiem co ona, dlatego – dowodził Kelles-Krauz – iż przypuszcza, że możliwe jest porozumienie się z nią, przekonanie się wzajemne, że jest coś wspólnego między nimi, jakiś wspólny mianownik, do którego sprowadzają się dążenia większości i mniejszości, jakiś wspólny probierz, podług którego się je sądzi⁷.

Niezależnie bowiem od istniejących zawsze w społeczeństwach podziałów i sprzecznych interesów występują dążenia wspólne, cele ogólnospołeczne, dobro społeczne, wyrażające się w trosce o rozwój samego społeczeństwa i jego normalnego funkcjonowania. Mogą one być realizowane w toku nieustannych sporów i wymiany myśli pomiędzy skonfliktowanymi grupami społecznymi i wzajemnym się ich przekonywaniu oraz pozyskiwaniu dla określonych projektów i wizji organizacji społeczeństwa nowych zwolenników. Możliwe to jest jednakże jedynie w warunkach demokracji stwarzającej swobodę wyrażania myśli i wypowiedzi oraz ustalenia preferencji dla większościowych wyborów i zapewnienia im uznania przez mniejszość. To zaś można osiągnąć tylko w ramach jednego narodu – społeczności komunikującej się w zrozumiałym dla siebie języku.

O integralnym związku demokracji z państwem narodowym, według ideologa PPS, decydowały również czynniki wynikające z istoty nowożytnego rozwoju ekonomicznego o charakterze kapitalistycznym. Niezbędnym bowiem zabezpieczeniem dla funkcjonowania nowego ładu społecznego – kapitalizmu – okazało się państwo narodowe. Tylko ono mogło zapewnić najlepsze warunki dla rozwoju przemysłu i jego ekspansji na rynkach międzynarodowych. Ono najlepiej zabezpieczało interesy nowej klasy społecznej – burżuazji. Z tego powodu niezbędna dla państwa narodowego stała się demokracja, w swej naturze będąca zaprzeczeniem wszelkich partykularizmów oraz przywilejów jednostkowych i grupowych, które utrudniały rozwój kapitalizmu i niezbędny dla niego proces centralizacji i konsolidacji władzy państwowej. Ona też, sprzyjając ujednoczeniu

⁶ K. Kelles-Krauz: *Niepodległość Polski a materialistyczne pojmowanie dziejów* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 2, s. 389; *Demokracja w nowoczesnym ustroju państwowym* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 2, s. 397.

⁷ *Idem, Niepodległość...*, s. 384.

systemu prawnego na możliwie największym terytorium, koniecznym dla rozwoju kapitalizmu, stała się czynnikiem konsolidacji i spójności państwa narodowego.

Demokracja i państwo narodowe – przekonywał K. Kelles-Krauz – są również potrzebne nowej klasie społecznej – robotnikom, aczkolwiek, w przeciwieństwie do burżuazji, robotnicy nadają im nową treść, wyrażającą się przede wszystkim w konsekwentnym zrealizowaniu „demokracji całkowitej”, „demokracji najczystszej” oraz w uczynieniu z państwa narodowego płaszczyzny współdziałania i przyjaźni z innymi narodami w celu budowy trwałego pokoju i związku państw w świecie.

Proletariat potrzebuje – konstatował – wolności i jedności narodu dla siebie samego już dlatego, że ona jedynie – oczywiście zawsze przy demokracji – umożliwi swobodny obieg myśli między wszystkimi częściami i warstwami narodu, należyty, nie tamowany rozwój oświaty i kultury, które są koniecznymi warunkami zwycięstw ekonomicznych i politycznych klasy robotniczej. Ale prócz tego ta potrzeba polityczna proletariatu zupełnie tak samo wypływa z potrzeb ekonomicznych jego i jest warunkiem niezbędnym ich zaspokojenia⁸.

Nie bez powodu teoretyk PPS poszukiwał argumentów uzasadniających dążenia demokratyczne i narodowe robotników w sferze ekonomicznej. Wszak, jak każdy socjalista, zwracał uwagę na ograniczony charakter urzeczywistnionej przez burżuazję demokracji, bo tylko w takim stopniu, w jakim było jej to niezbędne, by rozprawić się z feudalnym porządkiem społeczno-politycznym. Toteż burżuazja ograniczyła się jedynie do realizacji demokracji politycznej, znacznie jeszcze okrojonej poprzez zachowanie niesprawiedliwych stosunków ekonomicznych. Nie jest bowiem możliwe urzeczywistnienie pełnej demokracji w warunkach nierówności i ucisku ekonomicznego. Pojawienie się rządów dyktatorskich – podkreślał Kelles-Krauz – nie jest zatem następstwem, jak twierdzą między innymi konserwatyści i reakcyjniści, przerostu i panoszenia się demokracji z jej naczelną zasadą równości politycznej, lecz narastaniem sprzeczności pomiędzy urzeczywistnioną równością i wolnością polityczną a uciskiem ekonomicznym jednych grup społecznych przez drugie. Wywłaszczone grupy społeczne szybko rozczarowują się bowiem do urządzeń demokratycznych, stają się podatne na demagogię i szukają ratunku w rządach tyranów i dyktatorów. W tej sytuacji

[...] forma rządów demokratycznych – powtarzał K. Kelles-Krauz opinię francuskiego antropologa i socjologa, republikanina Karola Letourneau – jeśli ma istnieć, musi być oparta na sprawiedliwości, że równość polityczna z trudnością da się pogodzić z nierównością ekonomiczną – powyżej pewnej miary przynajmniej⁹.

Nic też dziwnego, iż socjaliści nie poprzestają na realizacji politycznego wzorca demokracji, lecz dążą do urzeczywistnienia demokracji ekonomicznej poprzez przejęcie środków produkcji na własność całego społeczeństwa, w którym to dziele spełni się misja dziejowa klasy robotniczej jako wyzwoliciela nie tylko wywłaszczonych, ale wszystkich ludzi wyobcowanych za sprawą niesprawiedliwych stosunków społecznych. Ma ona więc do spełnienia wzniosłe cele i zadania, możliwe do osiągnięcia – przekonywał polski socjolog – „jedynie przez całkowitą demokrację, zastosowaną do zjednoczonego

⁸ *Ibidem*, s. 384.

⁹ K. Kelles-Krauz, *Karol Letourneau [w:] idem, Pisma wybrane*, t. 1, wybór J. Hochfeld, Warszawa 1962, s. 391.

i wolnego państwa narodowego, pokojowo i dobrowolnie – czyli znowu demokratycznie – połączonego z innymi państwami”¹⁰.

Robotnikom niezbędna jest demokracja – dowodził K. Kelles-Krauz – ponieważ socjaliści nie przewidują tworzenia jakichś nowych form organizacji społeczeństwa sprawiedliwości społecznej. Zakładają bowiem przejście istniejącego już państwa narodowego jako najlepszej formy organizacyjnej, w ramach której może być urzeczywistnione społeczne kierownictwo procesem produkcji. Nie może ono być realizowane na zbyt wielkich obszarach, na przykład na całym kontynencie lub w skali ogólnoświatowej, nie tylko ze względu na skuteczność i efektywność zarządzania, lecz przede wszystkim z powodu sposobu porozumiewania się, dla którego niezbędna jest „wspólność językowa” i urzędzenia demokratyczne, ponieważ system uspołecznienia środków produkcji i zarządzania nimi wymaga porozumiewania się w konkretnym języku i przestrzegania demokratycznej zasady większości. Chociaż nie jest wykluczone – przewidywał autor – pojawienie się w odległej przyszłości nowych form komunikowania się między ludźmi oraz uzgadniania decyzji w procesie kierowania i zarządzania życiem społecznym. Tym bardziej, że procesowi nieustannego budzenia i umacniania świadomości narodowej robotników towarzyszy proces żywiołowego kształtowania się pod wpływem rozwoju kapitalizmu ich świadomości demokratycznej. To znowu wzmacnia u nich poczucie godności i człowieczeństwa. W konsekwencji rozwija i utrwala się jego świadomość narodowa, demokratyczna, ogólnoludzka i klasowa. Nic też dziwnego, iż robotnicy już dzisiaj chcą uczestniczyć w kulturze narodowej, korzystać z osiągnięć oświaty i decydować o sobie, o losie swojej klasy społecznej i swojego narodu. Na końcu owej drogi wielkiego ruchu emancypacyjnego jest idea ludowładztwa, której urzeczywistnienie przyspieszy nowoczesny rozwój ekonomiczny, ponieważ

[...] z siłą niezmożonej konieczności wytwarza on wszędzie klasę robotniczą, ale także skupia ją, popycha i zaprasza do walki, budzi w niej poczucie godności, solidarności i oporu, buntu, pociąga ją do udziału w oświacie i kulturze, napełnia ideałem demokracji, więc równie niezbędnym następstwem niepowstrzymanego rozwoju ekonomicznego jest określanie się świadomości narodowej w proletariacie, obrona narodowości przez tę klasę i dążenie jej do niepodległego demokratycznego państwa narodowego. Urzeczywistnienie niepodległości narodu musi być takim samym następstwem nowoczesnego rozwoju ekonomicznego, jak urzeczywistnienie demokracji, z którą stanowi ona jedną nierozłączną całość¹¹.

Według K. Kellesa-Krauza jedynie przeto system demokratyczno-parlamentarny może zapewnić budowę polskiego państwa narodowego na miarę przeżywanego epoki dziejowej, bo tylko nowoczesne instytucje polityczne i urzędzenia ekonomiczne umożliwiają warstwom pracującym pełne unarodowienie i upodmiotowienie polityczne, a w konsekwencji ułatwią przejście władzy państwowej na drodze demokratycznej, co pozwoli urzeczywistnić nowy ład społeczny, oparty na zasadach sprawiedliwości i równości społecznej. To właśnie swym prawem retrospekcji rewolucyjnej, zamykając wieloletni spór o rodowód nowego ruchu społecznego, przekonująco dowiódł on, że złudzeniem jest dążenie do wyzwolenia się od tradycji, ponieważ dzieje społeczne są procesem odradzania się przeszłości, choć w innej, wyższej postaci. Z tego powodu aspiracje so-

¹⁰ K. Kelles-Krauz, *Niepodległość...*, s. 385.

¹¹ *Ibidem*, s. 388–389.

cialne i narodowe warstw pracujących są ściśle zespolone z ideami demokratycznymi i tylko w państwie niepodległym może być urzeczywistniona idea demokracji, gdyż jej niezbędną przesłanką jest zasada większości, możliwa tam, gdzie nie ma ucisku narodowego, lecz panuje równość praw. Warstwom tym niezbędne są więc instytucje demokratyczno-parlamentarne republikańskiego państwa, które każdemu narodowi umożliwiają rządzenie samym sobą, co jest „ogromnie dobre dla narodu i sprawiedliwe”, ponieważ

[...] wszystkie urzędnicy, co służą do tego – lapidarnie objaśniał Kelles-Krauz – żeby naród sam sobą rządził, to są dopiero wtedy zupełnie doskonałe, jak każdy naród u siebie jest niezależny i nikt mu się obcy nie wtrąca do tego, jak on sobą rządzi [...]. A jeżeli inne narody mają takie urzędnicy, to i nam się one należały. Dlaczego my byśmy sami nie mieli sobą rządzić? Czy my gorsi od innych? [...]. Oto najpierw musimy chcieć, żeby Polska była niezależna, żebyśmy Polacy sami sobą rządzili, nie żeby nami rządzili Rosjanie, ani Niemcy. A po wtóre powinniśmy chcieć, żeby ta nasza Polska była republiką, bośmy widzieli, że w Rzeczypospolitej najłatwiej narodowi sobą samym rządzić i nikt mu w tym nie przeszkadza¹².

Kazimierz Kelles-Krauz, uzasadniając potrzebę budowy w Polsce republikańsko-demokratyczno-parlamentarnego wzorca ustrojowego, rozważał stan jego realizacji we współczesnych mu systemach ustrojowych. Zastanawiał się nad tym, w jakim stopniu urzędnicy demokratyczne urzeczywistniono we współczesnym państwie. Dochodził do krytycznej konstatacji faktu istnienia sprzeczności pomiędzy ideałem demokracji a rzeczywistością społeczną oraz treścią pojęcia demokracji a jej urzędzeniami i instytucjami funkcjonującymi w praktyce politycznej. Na podstawie analizy prawa konstytucyjnego i systemów ustrojowych niektórych państw europejskich wnioskował, że – jak dotąd – w żadnym kraju, nawet najbardziej demokratycznym, nie urzeczywistniono idei ludowładztwa, czyli „rzeczywistej demokracji”, której nieodzownym warunkiem jest faktyczna

[...] wolność i samodzielność umysłów, mających rozstrzygać o swoim losie; rzeczywista równość tych, których głosy czyni równymi prawo pisane. Tej dzisiaj nie ma i być nie może. Autorytet majątku, autorytet władzy, autorytet duchowny tworzą atmosferę wsiąkającą ze wszystkich stron w duszę mas [...]. Tak więc nie ma dziś nigdzie demokracji¹³.

Nie oznacza to wcale – zastrzegali autor – że demokracja współcześnie nie istnieje, bo ona się staje i rozwija, jak każda zresztą forma życia społecznego i przyrodniczego, dlatego nie można zakwestionować i odrzucić współczesnych jej urzędzeń i instytucji z parlamentaryzmem na czele. U kresu dotychczasowego rozwoju społecznego tkwi bowiem zasada „konsekwentnego ludowładztwa”, które – jak do tej pory – pozostaje jedynie ideałem propagowanym głównie przez ruch socjalistyczny w żądaniach demokratycznego prawa wyborczego, równouprawnienia wyznań i narodowości, wolności prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń, wybieralności wszystkich urzędników państwowych i samorządowych, instytucji referendum itp. Realizacja zasady ludowładztwa w nowoczesnym społeczeństwie oznaczałaby więc nawiązanie do tradycji ludowładztwa panującego w okresie pierwotnym u wszystkich narodów europejskich (która to tradycja przetrwała do dziś w pewnym tylko stopniu w Szwajcarii), czyli w istocie rewindykację praw, którymi w przeszłości dysponował lud, a które utracił w znacznej części z powodów eko-

¹² K. Kelles-Krauz, *Jak się narody rządzą?*, s. 45–46.

¹³ *Idem*, *Demokracja...*, s. 400.

nicznych na rzecz wyższych warstw społecznych. One to wydziedziczyły lud z praw politycznych i ustanowiły nad nim swoje rządy. Odwoływały się do poparcia ludu jedynie w walce z feudalizmem i monarchizmem, ale z chwilą wprowadzenia instytucji nowoczesnego parlamentaryzmu do budowy ustroju politycznego państwa zdystansowały się od potrzeb i dążeń ludu pracującego – podmiotu demokracji – i starały się utrwalić owo wydziedziczenie polityczne. W ten sposób jednakże klasy posiadające zapoczątkowały odbudowę demokracji. Ich dzieło kontynuują współcześnie nowe klasy społeczne – lud pracujący. On to właśnie coraz żywiej dopomina się współludziółu w procesie rządzenia państwem (oczywiście w większym stopniu w krajach zachodnioeuropejskich niż w pozostałych państwach Starego Kontynentu), przez co przyczynia się do rozwinięcia tam „prawdziwego parlamentaryzmu”. Uwieńczeniem zaś tego procesu przyprywu „nowej fali” demokracji będzie zupełne przywrócenie „powszechnego ludowładztwa”.

Mimo zapowiedzi analizy tego procesu demokratyzacji i parlamentaryzacji ustroju państwowego w wyniku akcji politycznej warstw pracujących w kolejnym studium polityczno-prawnym, Kelles-Krauz nie zdążył go już niestety przedstawić, ponieważ wkrótce zmarł. W sposób analityczny na przykładzie licznej grupy państw zachodnioeuropejskich omówił natomiast proces odradzania się demokratycznego parlamentaryzmu, funkcji ustawodawczych parlamentu, jego uprawnień politycznych i kontrolnych wobec rządu, uprawnień władzy ustawodawczej w dziedzinie prawa budżetowego itp. Tym samym wskazał on również, w jakim kierunku powinien podążać rozwój parlamentaryzmu demokratycznego w odrodzonym państwie polskim i w pozostałych krajach środkowoeuropejskich, by ułatwić urzeczywistnienie drugiej fazy demokratyzacji, której właściwym zwieńczeniem miało być przywrócenie wspomnianego już „powszechnego ludowładztwa”. Nie zdążył jednak – jak już stwierdziłem – przedstawić procesu demokratyzacji i parlamentaryzacji ustroju państwowego przez socjalistów – robotników i ich ruch społeczny. Nie skonkretyzował też projektu ustrojowego „prawdziwego parlamentaryzmu” i „powszechnego ludowładztwa”. W związku z tym jedynie na podstawie jego ogólnikowych wypowiedzi w formie postulatów ustrojowych, charakterystycznych zresztą dla ówczesnej myśli politycznej polskich socjalistów, można wnioskować, że opowiadał się za modelem systemu demokracji parlamentarnej, uzupełnionej instytucjami demokracji bezpośredniej (referendum ludowym), opartym na szeroko rozbudowanych instytucjach samorządowych, przede wszystkim samorządu gminnego i miejskiego. Zorganizowana w ten sposób Rzeczpospolita Polska miała ułatwić na drodze demokratycznej i pokojowej pełną emancypację społeczną i ekonomiczną warstwom pracującym oraz umożliwić im urzeczywistnienie starej zasady „powszechnego ludowładztwa”, czyli zaprowadzenia rzeczywistej wolności, równości i solidarności między ludźmi.

Twórca prawa retrospekcji przewrotowej przyczynił się więc znacznie do ożywienia w społeczeństwie polskim na progu XX wieku zainteresowań sprawami ustrojowymi. Tym bardziej że uzasadniał potrzebę budowy demokratyczno-parlamentarnego wzorca ustrojowego odrodzonego państwa polskiego jako najlepszego sposobu realizacji dążeń emancypacyjnych warstw pracujących. Wyrażał przy tym niewątpliwie nowatorską tezę o rozwoju nowoczesnej demokracji w wyniku nasilenia się ruchu emancypacyjnego tych warstw. Dowodził bowiem, że demokracja zyskała nowego potężnego zwolennika i obrońcę – warstwy pracujące, u których żywiłowo wzrasta się świadomość demokratyczna, i które tworząc szeroką podstawę społeczną procesów demokratyzacyjnych spo-

leczeństwa i przyszłego państwa polskiego, stanowią najpewniejszą gwarancję rozwoju demokracji w Polsce.

Kazimierz Kelles-Krauz ukazał także naturalne związki socjalizmu i demokracji, bo dowiódł, że z egalitaryzmem społecznym i patriotyzmem ludowym jest ściśle zespolony demokratyzm i że tylko w państwie narodowym – jak już wzmiankowałem – może być urzeczywistniona demokracja, ponieważ jej niezbędną przesłanką jest wspólnota językowa, a fundamentalna zasada demokracji – zasada większości – może być stosowana tylko wewnątrz jednego narodu. Można zatem odzyskać niepodległość przed rewolucją socjalną, a zbudowanie w niepodległej Polsce republiki demokratyczno-parlamentarnej to warunek wstępny zaistnienia Polski socjalistycznej.

Kazimierz Kelles-Krauz zamknął przeto wieloletni spór toczony przez polskich socjalistów wokół oceny współczesnego im państwa kapitalistycznego i jego przyszłości oraz stosunku do niego i jego instytucji demokratycznych klasy robotniczej. Od tej pory uznawano bowiem dążenie ruchu socjalistycznego do wykorzystania tego państwa i jego przebudowy w interesie robotników jako zadanie naturalne, niesprzeczne z zasadami socjalizmu. Spełniało to szczególną rolę w warunkach polskich, kraju pozbawionego niepodległości, ponieważ wznagało w świadomości polskich robotników poczucie więzi z państwem i jego instytucjami demokratycznymi. Rozbudzało uczucie dumy z odzyskanego państwa, zorganizowanego w sposób nowoczesny, bo demokratyczny. Polscy socjaliści w odrodzonej Polsce usiłowali zatem nadać państwu najbardziej demokratyczny ustrój i jako jedyni konsekwentnie bronili demokratyczno-parlamentarnego wzorca ustrojowego.

The Opinions of Polish Socialists on the Necessity to Implement the Democratic and Parliamentary Constitutional System in Poland of the Future

Summary

It is not possible to ignore the intellectual and organizational effort of the Polish socialists who, as early as the 1870s, tried to promote the idea that the best circumstances facilitating the implementation of the aims pursued by the workers could be found in the national state organized on the basis of democratic constitutional instruments. The socialists argued that only in the state of parliamentary democracy the workers and other working social strata may successfully fight for their objectives and rights while selecting the peaceful and democratic methods. Likewise, they argued that only the parliamentary democracy enabled them to arrive at full rights that should be accessible to them as citizens and nationals. By promoting these ideas they aroused among the workers and in the entire society of partitioned Poland the sense of citizenship and democracy. This, in its turn, allowed to base the concept of potential national independence upon the broad and solid social foundations. Likewise, this allowed to secure the democratic constitutional system to the restored state, and consequently to modernize social relationships in Poland along the peaceful and democratic lines.